

**(Corriere dello Sport - R.Maida) Kilka tygodni temu, podczas wakacji na Sardynii, dzwonił do Igliego Tare, dyrektora sportowego Lazio, rozmawiając na poważnie o swoim powrocie do Formello. Kupował dom w Rzymie i marzył szybkim cieszeniem się z niego. Z pewnością w trakcie tej rozmowy Alensandar Kolarov nie wyobrażał sobie hipotezy znalezienia się w mieście w innych barwach, Romy, która po serii rozmów z agentem Sergio Bertim, rozpoczęła i zamknęła negocjacje z Manchesterem City. Jeśli nie dojdzie do zwrotów akcji, transakcja zostanie wkrótce oficjalnie potwierdzona.**

Roma postawiła zdecydowanie na Kolarova, który zamknąłby transfery graczy bez paszportu UE po zakupie Turka Cengiza, bez wpłynięcia na przybycie Mahreza (francuski paszport), gdy zrozumiała, że Torino nie będzie się bawić w sprawie Antonio Barrecci: nie sprzedałoby go z łatwością, a na pewno nie za kwotę, którą Monchi uważa za właściwą (nieco ponad 10 mln euro). Z kolei ta operacja przedstawia przystępne koszty, gdyż za kartę opłata będzie na poziomie około 6 mln euro i ponieważ bogate wynagrodzenie, z kontraktu na jeden sezon, który ma przed sobą, zostanie omówione w rozłożeniu na trzy lata. Zawsze możliwym jest, że prezydent Cairo zmieni zdanie, pozwalając Romie na powrót po Barreccę, jednak sygnały, które wpłynęły wczoraj wieczorem kierują ku bardziej logicznemu rozwiązaniu: wszystko na Kolarova, który również według angielskich bukmacherów jest o krok od Trigorii (kurs 1,22).

Kolarov nie jest inwestycją, będąc blisko 32 lat, ale jest gwarancją doświadczenia i jakości na lewej stronie, zwłaszcza w perspektywie meczów na arenie międzynarodowej. Byłby użyteczny również przy stałych fragmentach gry, dzięki swoim umiejętnościom uderzania wolnych, oferując rozwiązania ofensywne, w oczekiwaniu na wyleczenie Emersona Palmieriego, który pozostaje graczem, na którego Di Francesco bardzo liczy. Problemem Kolarova byłoby przekonanie kibiców Romy, którzy wypominają mu przeszłość w Lazio, z golem (prawną nogą!) w derbach w 2009 roku przegranych 2-4 przez Spallettiego. W ostatnich godzinach wielu przypominana na portalach społecznościowych przypadek Lionello Manfredonii, który podzielił Curva Sud na koniec lat 90-tych.

W tej historii jest ręka starego przyjaciela Romy, Waltera Sabatiniego. To on odkrył Kolarova 10 lat temu, gdy pracował w Lazio. Pozyskał go w czerwcową noc z OFK Belgrad, podczas gdy młodziutki serbski lewy obrońca, urodzony w tej samej miejscowości (Zemun) co inni byli laziale, Stankovic, grał na młodzieżowym Euro U21 w Holandii. Kupiony za 800 tys. euro, został sprzedany trzy lata później za 18 mln do Manchesteru City Roberto Manciniego. W Anglii Kolarov zdobył sześć tytułów, w tym dwa mistrzostwa. Tym, którzy narzekają na jego wiek, przypomina się, że Guardiola wystawił go w 29 meczach Premier League i 6 w Lidze Mistrzów i że jest nadal filarem drużyny narodowej. Lewy obrońca, w razie konieczności środkowy, nie jest typem gracza, który wraca do Włoch tylko, aby mieszkać w nowym domu.

Autor: abruzzo